MYSTERIUM CHRISTI



CZASOPISMO LITURGICZNE

ROK VIII • 1937 • NR 4
WIELKANOC

TREŚĆ NUMERU

NR 4 • WIELKANOC

SOMMAIRE

•

MYSTERIUM CHRISTI

WYDAWNICTWO NACZELNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ
wychodzi rocznie w 9 zeszytach w następujących okresach liturgicznych: 1. Adwent; 2. Boże Narodzenie; 3. Wielki Post; 4. Wielkanoc; 5. Zesłanie Ducha Św.; 6. Boże Ciało; 7. Wniebowzięcie; 8. Św. Michał; 9. WW. Świętych.

Rok administracyjno-redakcyjny zaczyna się od Adwentu.

PRENUMERATA ROCZNA 8,— • ZNIŻEK NIE UDZIELA SIĘ

REDAKTOR NACZELNY: KS. DR STANISŁAW BROSS
REDAKTOR ODPOWIEDZ.: KS. DR KAZIMIERZ BIESZK

Adres Wydawnictwa: **Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 22 IV. P. K. O. nr 213-737. Tel. 59-23

Rękopisy oraz pisma zamienne i książki recenzyjne należy wysyłać pod adresem Ks. Red. Dr Bieszka Kazimierza — **Pelplin,** Seminarium Duchowne.

MYSTERIUM CHRISTI
ROK VIII ● 1937 ● NR 4 WIELKANOC

●

LUMEN CHRISTI

S. M. R.

Wielka Sobota, to dzień liturgicznie najbogatszy z całego roku kościelnego, to szczyt poetycznego napięcia, najwznioślejszego artyzmu, na jaki się Kościół, ta matka sztuk pięknych w służbie Bożej, zdobył.

Dlaczego ceremonie wielkosobotnie, tak wspaniałe, tak pełne głębokiego symbolizmu, są u nas tak nieznane, tak nikły bierze się w nich udział, że duchowieństwo odprawia je prawie zawsze w pustym kościele? — Otóż bez wątpienia dlatego, że od XI wieku zostały one przesunięte na godziny poranne Wielkiej Soboty, gdy wszyscy zajęci są w domu przygotowaniem do tego największego święta roku katolickiego: wiosenne porządki, szorowanie i bielenie, a u nas w Polsce święcone — mazurki i baby, farbowanie jaj itd. — zbyt absorbują nasze gospodynie, domowników oraz całą służbę, aby mogli udać się do kościoła w dzień powszedni, i to na tak długie nabożeństwo poranne.

Spróbujmy sobie wystawić, jakby wyglądały te starożytne a tak wzniosłe obrzędy, gdyby się odprawiały o właściwej porze, tj. w nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę, jak dawniej bywało. Czyż sama polska nazwa nie wskazuje na to, mianując święto Zmartwychwstania Pańskiego „Wielkanocą"?[1])

Możemy czuwać do 2 w nocy Bożego Narodzenia, uczęszczając tłumnie na Pasterkę: czemuż nie moglibyśmy obchodzić podobnie tę prawdziwie „wielką noc", świętą noc Zmartwychwstania?

●

---

[1]) Wobec wzmożonego ruchu liturgicznego, coraz częstsze na Zachodzie odzywają się głosy, aby prosić Stolicę Świętą o przywrócenie dawnego porządku nabożeństwa wielkosobotniego.

Ciemności zalegają kościół; „brzydkość spustoszenia", która panuje w świątyni od Wielkiego Czwartku, jeszcze zeń nie ustąpiła. Cienie nocy spowijają jeszcze ziemię, gdy procesja w milczeniu udaje się przed kościół, aby tam wśród starożytnych modłów wykrzesać nowy ogień z krzemienia: „Boże, któryś przez Syna Twego, prawdziwy kamień węgielny — lapis angularis — wiernym ogień światłości Twej ukazał, racz poświęcić ten nowy ogień, który dla użytku naszego wykrzesaliśmy z krzemienia — e silice. Pozwól nam także, w czasie tych Świąt Wielkanocnych, pożądaniem rzeczy niebieskich tak zapłonąć, abyśmy z czystym sercem dojść mogli do uroczystości jasności wiekuistej (perpetuae claritatis festa)".

Dalsze modlitwy tłumaczą nam symbolizm światła: Ojciec wszechmogący jest lumen indeficiens — światłością która się zaćmić nie może i Conditor omnium luminum — Stwórcą wszelkiej jasności. On to na początku poświęcił światło i pobłogosławił: „Spraw abyśmy zapłonęli i zajaśnieli ogniem światłości Twojej. A jakoś oświecił Mojżesza, uchodzącego z Egiptu, tak racz oświecić serca i umysły nasze, abyśmy kiedyś do żywota i światłości wiecznej dojść zasłużyli".

Czwarta modlitwa (Veniat quaesumus), dziś uważana za poświęcającą ziarna kadzidła, mające tkwić w paschale, dała początek pięknemu starochrześcijańskiemu zwyczajowi, dziś jeszcze na wsi w niektórych okolicach zachowanemu, że wierni ten nowy ogień zabierali do domu i zapalali nim pogaszone poprzednio ogniska domowe; obrzęd ten pokazywał, że Chrystus zmartwychwstały ma być centrum rodziny chrześcijańskiej, ma ją oświecać i ogrzewać, oraz że świętego znicza wiary Chrystusowej należy pilnie strzec i wciąż podsycać, aby nigdy w nas nie wygasła.

„Wylej, prosimy Cię Panie, super hoc (hunc) incensum[1]) obfitość błogosławieństwa Twego i zapal, Odnowicielu niewidzialny, światłość w tych ciemnościach nocnych, aby nie

---

[1]) Kardynał Schuster (Liber sacramentorum IV. p. 63) oraz inni poważni liturgiści, jak np. Duchesne, Van de Velde, dowodzą, że tu z biegiem czasu zaszła alteracja pierwotnego tekstu: hunc incesum — ten zapalony (płomień), zamieniono na hoc incensum — to kadzidło. Liturgia Mediolańska ma wyraźniej: hunc ignem. Modlitwą Veniat święcono pierwotnie paschał.

tylko ofiara, dzisiejszej nocy Ci składana, przez tajemniczą światłość Twoją zajaśniała, lecz aby w jakiekolwiek miejsce zaniosą coś z tej uświęcającej tajemnicy (t. j. iskrę nowego ognia wielkanocnego), potęga Majestatu Twego zniszczyła złośliwość szatańskiego podstępu".

Widzimy stąd, że Kościół uważa ten ogień poświęcony za sacramentale, i że słusznie nasz lud tak się ubiega o ogień wielkosobotni.

Iskra, symbol życia, drzemała w twardym, martwym krzemieniu, i wielokrotnym uderzeniem została zbudzona. Chrystus, jasność światłości wiekuistej, po bolesnej męce powstaje własną mocą ze skalnego grobu. Jak mityczny ptak Feniks na malowidłach katakumb, powstaje z własnych popiołów, pełen wiecznej młodości, życia i siły.

Ogień wielkanocny, symbol Tego, którego Credo nazywa lumen de lumine (światłość z światłości), zaspakaja tęsknotę ludzkości za światłem prawdy, za słońcem sprawiedliwości, którego czekaliśmy w adwencie a które nam wzeszło jako Sol invictus (słońce niezwyciężone) na Boże Narodzenie, które się zaćmiło na Golgocie, wśród ciemności wielkopiątkowych i trzęsienia ziemi, a które teraz ponownie wschodzi, aby już nigdy nie zgasnąć: „candor lucis aeternae... quae nescit occasum."

Procesja zmierza teraz do ciemnego jeszcze kościoła. Diakon w dalmatyce niesie t. zw. trianguł, trzcinę z osadzoną na niej trójramienną świecą, — symbol Trójcy Przenajświętszej; przyklęka trzykrotnie: na progu, na środku świątyni i przed wielkim ołtarzem, zapalając kolejno stoczkiem te trzy świece i śpiewając za każdym razem o ton wyżej: „Lumen Christi!" — na co obecni odpowiadają sercem przejętym wdzięcznością: „Deo gratias!"

Jakie wrażenie musiało robić to uroczyste święcenie ognia, gdy się odbywało w nocy, wśród tłumu wiernych rozumieją-

---

Słowa: aby w jakiekolwiek miejsce zaniosą coś z tej uświęcającej tajemnicy... przypominają dawny zwyczaj rozdrabniania paschału i rozdawania cząstek wiernym, jako sakramentale przeciw chorobom i innym złym siłom. Tu jest początek tzw. agnusków.

cych całą symbolikę tych ceremonij, — a nie jak dziś, w biały dzień, w obecności kilku pobożnych babek, odmawiających różaniec i spoglądających tępo na niezrozumiałe obrzędy!

Następuje święcenie Paschału. Towarzyszy mu śpiew z nieba rodem, p a s c h a l e p r a e c o n i u m, słynny E x u l t e t.

To już nie aniołowie zapraszają ludzi do wielbienia Boga, lecz człowiek, męką i śmiercią Chrystusa odkupiony, wzywa hufce anielskie do chwalenia Pana. Jest to pieśń triumfalna tak zwycięska, tak porywająca, o słowach i o melodii tak wspaniałej, że kto ją raz usłyszał (rozumie się dobrze śpiewaną), temu dusza zadrżała aż do głębin jestestwa i ten jej już nigdy, przenigdy nie zapomni.

Pamiętam przed laty, w Rzymie, w bazylice laterańskiej, młodego kantora zwanego l'angelo di Roma, jak wygłaszał owo paschale praeconium: radość, zwycięstwo, triumf, nadziemskie wesele biły z tej przedziwnej pieśni, do której — jak mówi Dante w swoim poemacie — „niebo i ziemia przyłożyły rękę".

Tłumaczenie osłabia jej moc, zaćmiewa jej piękno: trzeba ją znać w jej oryginalnym łacińskim brzmieniu, pełnym giętkości i siły i niewysłowionego wdzięku.

Wielką woskową świecę wielkanocną, symbol Zmartwychwstałego z pięcioma ranami uwielbionymi, które znaczy pięć granów kadzidła, symbol nieśmiertelności, zapala się święconym ogniem triangułu. Co roku mi się wydaje, że złoty płomyk, święty nowy ogień wielkanocny, ma zupełnie inną barwę i inny blask, niż każdy inny płomień świecy: tak triumfalnie i wesoło płonie on przy śpiewie cudnego „Exultet", że człowiek czuje słuchając dreszcz zmartwychwstania!

„Exultet jam angelica turba coelorum,
Exultent divina mysteria!

„...Niechaj się raduje ziemia, opromieniona tak wielkim blaskiem i oblana świetnością wiekuistego Króla; niech świat cały wie, że od ciemności jest wyzwolony. Niech się weseli i Kościół, Matka nasza, ozdobiony blaskiem tak wielkiej jasności... Ta jest noc, w której Chrystus, zerwawszy więzy śmierci, zwycężywszy piekło, wstąpił na niebiosa. Na nic nie zdałoby się nam narodzić, gdybyśmy nie mieli być odkupieni. O nocy

prawdziwie błogosławiona! Ty jedna znasz czas i godzinę, w której Chrystus zmartwychwstał! Ta jest noc, o której napisano: A noc jako dzień zajaśnieje. Noc będzie mi jasnością w rozkoszach moich! O zaiste konieczny grzechu Adama, śmiercią Chrystusa zmazany! O szczęśliwa wino (f e l ix c u l p a), któraś takiego zasłużyła mieć Odkupiciela!"...

Teraz zapala się od paschału wszystkie światła w kościele. Dziś, gdy wiosenne słońce już dawno błyszczy na niebie, te blade i nieliczne płomyki nie robią żadnego wrażenia; ledwo się tę ceremonię zauważy. Ale proszę sobie wyobrazić bazylikę, dotąd ledwie oświetloną niepewnym płomykiem świecy wielkanocnej, która nagle rozwidnia się ze wszystkich stron: zwisające ze stropu liczne lampy srebrne migotają jak złote gwiazdy, kołyszące się w przestworzach, już się wyłania z mroku las marmurowych kolumn, już iskrzą się w półcieniu złociste tła mozaik absydy, zapalając się w półcieniu barwami tęczy: Chrystus Pantokrator, otoczony 24-ma starcami Apokalipsy, co rzucają przed Nim swe złote korony, spogląda poważnie na rozmodlony tłum wiernych i błogosławi dziedzictwu swemu, które krwią własną odkupił.

„O m i r a c i r c a n o s t u a e p i e t a t i s d i g n a t i o! u t s e r v u m r e d i m e r e s, F i l i u m t r a d i d i s t i!"

A diakon śpiewa dalej:

„Prosimy Cię, Panie, niechaj ta świeca, na chwałę imienia Twego poświęcona, gorzeje bez przerwy, aby rozproszyć ciemności tej nocy... Niechaj płomień jej zastanie Jutrzenka poranna, Jutrzenka co nie zna zachodu... Błagamy Cię, Panie, racz nam sługom Twoim... udzielić pokoju w tym czasie paschalnych radości. Zechciej rządzić, władać nami i zachowywać nas nieustanną swą opieką".

●

Katolik, który z pełnym zrozumieniem i z głębokim przejęciem przeżywa wraz z Kościołem ten cudownie piękny, wstrząsający dramat wielkanocny zmartwychwstającego lumen Christi, nie da się chyba uwieść i omamić błędnym ognikom fałszu, które by go chciały pociągnąć na manowce, we mgły ciemności i błędu. Słupem ognistym będzie mu Chrystus, pro-

wadzący go przez pustynię życia, jak płomienisty drogowskaz Mojżesza prowadził Izraelitów przez puszczę, — ten Chrystus, który „rozpędza ciemności zbrodni, zmywa winy, upadłym przywraca niewinność a radość smutnym, rozprasza nienawiści, utwierdza zgodę i królestwa podbija".

Zaprawdę, naród który pod wodzą Papieża i Biskupów, za przewodem tego jaśniającego drogowskazu, dąży z Egiptu tego zepsutego świata, przez Morze Czerwone krwi Zbawicielowej, i odbywa w jego świetle tę ziemską wędrówkę, dojdzie wreszcie do ziemi obiecanej żywota wiecznego. Symbol światła wielkanocnego, lumen Christi, stanie mu się zadatkiem prawdziwego pokoju, którego świat dać nie może: Pax Christi in regno Christi" (Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym).

Przez dni 40 płonie nam paschał na wysokim świeczniku, tj. od Wielkiej Soboty do Wniebowstąpienia, a światło jego jest echem słów Zbawiciela: „Jam jest światłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale ma światłość żywota" (Jan VIII, 12). Trianguł luminis Christi niech rozpali w sercach naszych płomienny trójgłos wiary, nadziei i miłości, a Chrystus, „Jutrzenka nie znająca zachodu", — „Wschód z wysokości", niech nas prowadzi w zorze wiecznego żywota, gdzie „świecą naszą będzie na wieki Baranek".



IDEA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W LITURGII

Ks. M. Sopoćko

Propozycję autora ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego dajemy pod dyskusję czytelników. Prosimy o wypowiedzenie się na łamach naszego czasopisma. Dyskusja rozświetli inicjatywę autora i jakikolwiek będzie jej wynik, przyczyni się do lepszego rozumienia liturgii. Redakcja wypowie się w swoim czasie również. *Redakcja.*

Miłosierdzie Boże jest to przymiot działalności Jego, którym Stwórca skłania się ku bytom niższym

w celu uzupełnienia ich braków. W tym znaczeniu miłosierdzie różni się od cnoty miłosierdzia i wzruszenia tejże nazwy. Miłosierdzie jako wzruszenie zmysłowe czyli namiętność jest współcierpiącym smutkiem z powodu czyjegoś cierpienia lub nieszczęścia i jest właściwe zwierzętom i ludziom. Miłosierdzie jako cnota moralna jest to rozumne współcierpienie w cudzym nieszczęściu, objawiające się w chęci czynnej wspomożenia bliźniego i jest właściwe tylko ludziom. W skład tej cnoty wchodzi smutek z powodu spostrzeżonego nieszczęścia u innych, a ponieważ smutkowi Bóg jako istota najdoskonalsza nie podlega, dlatego nie można mówić o miłosierdziu Bożym jako cnocie, a tym bardziej jako o wzruszeniu zmysłowym. Miłosierdzie Boże jest to Jego wola czynienia dobrze wszystkim, którzy cierpią jakieś braki, i jest najwyższą doskonałością Bożą w działaniu czyli pierwszym źródłem działalności Jego na zewnątrz[1]).

Pismo św. poświęca miłosierdziu Bożemu czterysta ustępów, a najwymowniej mówi o nim Księga Psalmów: spośród 150 psalmów 55 wysławia ten przymiot Boży, a w Ps. 135 powtarza się jako refren w każdym wierszu: Bo na wieki miłosierdzie Jego. Jeszcze w wyższym stopniu wysławia miłosierdzie Boże Najświętsza Maria Panna w kantyku Magnificat, podkreślając powszechność, ciągłość, nieskończoność i wieczność miłosierdzia Bożego: A miłosierdzie Jego od narodu do narodu bojącym się Jego[2]). Stosując się do intencji natchnionego autora, a szczególnie wzorując się na Matce Miłosierdzia, Oblubienica Chrystusowa wprowadza ideę miłosierdzia Bożego do liturgii, w której ta idea wyraźnie dominuje zarówno w modlitwach mszalnych, jak i tym bardziej w modlitwach brewiarzowych.

1. **W mszale rzymskim** wyraz miłosierdzie powtarza się czterysta dwanaście razy: spotykamy go w częściach zmiennych prawie w każdej mszy ferialnej roku kościelnego, jak również i w mszach na uroczystości i poszczególne niedziele. Najczęściej zaś spotykamy ten wyraz w okresie wielkanocnym,

---

[1]) S. T., I. q. 21, aa. 3 i 4. [2]) Łuk. 1, 50.

przeznaczonym na uczczenie tajemnicy odkupienia. Kościół chce przez to wyrazić szczególniejszą cześć miłosierdziu Bożemu, które się objawia we wszystkich Jego dziełach, jak powiada Psalmista: A miłosierdzie Jego ogarnia wszystkie dzieła Jego[1]). Ale pełnię miłosierdzia Bożego widzi Oblubienica Chrystusowa dopiero w tajemnicy odkupienia, która jest objawem największej potęgi Bożej. Łatwiej bowiem, według św. Tomasza z Akwinu, stworzyć najdoskonalszych duchów niebieskich, niż usprawiedliwić grzeszników, podnosząc ich z upadku i z miłosierdzia obdarzając nową świętością[2]).

Już w Communio Siedemdziesiątnicy i w Postcommunio Sześćdziesiątnicy błaga Kościół potężną wszechmoc Boga, by rozjaśnił twarz swoją nad sługą swoim i zbawił w miłosierdziu swoim. W ewangelii Pięćdziesiątnicy mówi o miłosiernym uzdrowieniu ślepego[3]). W Środę zaś Popielcową wyraz miłosierdzie powtarza się w mszy sześć razy; szczególnie w antyfonie uwydatnia się myśl przewodnia całego tego okresu, gdy kapłan przed poświęceniem popiołu pokornie wzywa miłosierdzia Bożego: Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawe jest miłosierdzie Twoje: Według mnóstwa litości Twoich wejrzyj na mnie. To wezwanie głębokie nie pozostaje bez oddźwięku u Boga, który w pierwszą niedzielę postu, jakby wzruszony swym miłosierdziem, wbrew sprawiedliwości karzącej spieszy w introicie odpowiedzieć: Będzie wołał ku mnie, Ja go wysłucham: wyrwę go i uwielbię go: długością dni napełnię go. W następnych mszach ferialnych słychać znowu jęk i błagania duszy, ufającej w miłosierdziu Bożym; w środę suchych dni wielkiego postu w introicie słyszymy: Wspomnij na miłosierdzie Twoje, Panie i na zmiłowanie Twoje, które są od wieku: aby kiedy nie przemogli nad nami nieprzyjaciele nasi. Na co już dnia następnego w introicie odpowiada Psalmista: Wyznawanie i piękność przed Oblicznością Jego: świętość i wielmożność w świątobliwości Jego[4]).

---

[1]) Psalm 144, 9. [2]) S. T. III, q. 43. a. 4. ad 2. [3]) Łuk. 18, 31—43
[4]) Psalm 93, 6.

Poprzez wszystkie msze ferialne postu wielkiego przewija się myśl Kościoła o niezmierzonym miłosierdziu Bożym i chęć Oblubienicy Chrystusowej obudzenia u dzieci swoich w tym miłosierdziu wielkiej bezgranicznej ufności. Tak np. w introicie trzeciej niedzieli postu bardzo jaskrawo uwydatnia się skutek ufności w miłosierdzie Boże: Oczy moje zawsze ku Panu, albowiem On wyrwie z sidła nogi moje: wejrzyj na mnie a zmiłuj się nade mną, bom ja jest jedyny i ubogi[1]. Do ciebie, Panie, podniosłem duszę moją: Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydzę[2]. W introicie zaś czwartej niedzieli ufność przekształca się w radość wielką: Wesel się Jeruzalem, i zgromadźcie się wszyscy, którzy je miłujecie; radujcie się z weselem, którzyście w smutku zostawali, abyście się radowali i nasycili piersiami pociechy waszej[3]. Szczególnie w tym okresie Kościół wskazuje na miłosierdzie odkupienia ludzkości przez Mękę Chrystusa Pana, w której zarazem uwydatnia się i sprawiedliwość Boża. Stosunek tych dwóch przymiotów doskonale oddaje kolekta Wielkiego Czwartku, wskazująca na miłosierdzie względem łotra, okazane w ostatnim momencie Jego życia. W Wielki zaś Piątek w modlitwach, ogłaszanych tonem prefacji ferialnej, Oblubienica Chrystusowa raz po raz atakuje miłosierdzie Boże, okazane w Męce Zbawiciela, błagając o łaski dla Kościoła, Papieża i całej hierarchii kościelnej, dla katechumenów, heretyków, żydów i pogan.

W innych okresach roku kościelnego prawie we wszystkich mszach niedzielnych spotykamy uwielbianie miłosierdzia Bożego w częściach zmiennych, a szczególnie w kolektach. W kolekcie zaś na niedzielę X po Zielonych Świątkach uwidoczniona jest największa wszechmoc Boża w Jego miłosierdziu niezmierzonym, okazanym w odpuszczeniu win grzesznikom: Boże, który wszechmoc ponad wszystko, litując się i przebaczając, okazujesz, pomnóż jeszcze Twe miłosierdzie tak, iżbyśmy podążając do tego, coś nam obiecał, byli przez Ciebie dopuszczeni do udziału w dobrach niebieskich. Tu liturgia wyraża myśl Oj-

[1]) Psalm 24, 15—16. [2]) Psalm 24, 1—2. [3]) Iz. 66, 10.

ców Kościoła, którzy porównywując dzieło stworzenia z odkupieniem, podkreślają największą potęgę Bożą przede wszystkim w dziele odkupienia i w łasce przebaczenia miłosiernego win grzesznikom[1]).

W stałych częściach mszy św. idea miłosierdzia Bożego jest przewodnią myślą kapłana, który prosi Boga o miłosierdzie raz po wyznaniu swych win u stopni ołtarza — okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje, parokrotnie odwołuje się do miłosierdzia Bożego w kanonie — nam też grzesznym... w wielkości miłosierdzia Twego nadzieję pokładającym, szczególnie zaś błaga pomocy miłosierdzia Bożego, aby być zawsze wolnym od grzechu wszelkiego i zabezpieczyć się przed jakąkolwiek trwogą i zamieszaniem — abyśmy, pomocą miłosierdzia Twego wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni, i od wszelkiego zamętu bezpieczni. Na określenie słowa „wsparci" mamy w łacińskim tekście słowo „adjuti". Istotne znaczenie słowa „adjuti" jest „leczyć", a dalsze dopiero „wspomagać". Leczenie zaś polega na dopomaganiu naturze w walce z chorobą; dlatego Kościół wkłada ten wyraz w usta kapłana, by w tym wypadku nie tylko polegał na miłosierdziu Bożym, lecz i sam pracował nad własnym uświęceniem.

2. **W brewiarzu** nie mniej często niż w mszale spotykamy wzywanie miłosierdzia Bożego. Już, jak się rzekło, w samych psalmach spotykamy ten wyraz 130 razy; lekcje pierwszego nokturnu, wyjęte z Pisma św., głoszą przede wszystkim miłosierdzie Boże, okazane całemu światu w stworzeniu, a w szczególności ludziom w odkupieniu; lekcje drugiego nokturnu wyrażają miłosierdzie Boże, jakiego doznali poszczególni święci (w officium de Sanctis) i grupy społeczne; lekcje zaś trzeciego nokturnu, będące komentarzami urywków ewangelii, bardzo często wysławiają przede wszystkim miłosierdzie Boże (np. homilie w wielkim poście); najwięcej zaś spotykamy wezwań do czci miłosierdzia Bożego w responsoriach i antyfonach brewiarzowych. Nie sposób jest przytaczać tu wszystkie responsoria, wyrażające kult miłosierdzia Bożego, ani też powoływać

[1]) S. Augustinus, Tractatus 71, 72. Migne, P. L., XXXV, 1821—1823. Enarratio in Psalm. 58, 28, Migne, P. L., XXXVI, 713. S. Hilarius, Tractatus in Psalm. 144, Migne P. L., IX. 861, etc

się na liczne antyfony i wersusy, nawoływujące do czci tej doskonałości Bożej. Ograniczę się tylko do wskazania na miejsca bardziej pod tym względem klasyczne.

W responsoriach wielkiego postu prawie w każdym nokturnie Kościół wprost lub ubocznie przypomina miłosierdzie Boże i pobudza swe dzieci do szczególniejszej czci tego przymiotu Bożego i pokładania w nim bezgranicznej ufności: Quia benignus et misericors est, et praestabilis super malitia Dominus Deus noster[1]. Qui tribulant me, exultabunt, si motus fuere: ego autem in misericordia tua sperabo[2]. Ne avertas faciem tuam a puero tuo, Domine: quoniam tribulor, velociter exaudi me[3]. Attende, Domine, et miserere, quia peccavimus tibi[4]. Dereliquat impius viam suam, et vir iniquus cogitationes suas, et revertatur ad Dominum, et miserebitur eius[5]. W czwartej antyfonie ad laudes Wielkiego Piątku Oblubienica Chrystusowa wskazuje na ufność Zbawiciela w miłosierdzie Boże, ku czemu chce pobudzić i wszystkich, pozostających w ucisku: Cum conturbata fuerit anima mea, Domine, misericordiae memor eris.

W nowszych oficjach, zatwierdzanych przez Kościół, coraz bardziej dominuje idea miłosierdzia Bożego. Tak np. w oficjum na uroczystość Serca Jezusowego i jej oktawę wyraz misericordia powtarza się dwadzieścia dwa razy (w responsoriach, antyfonach, hymnach i wersusach, pomijając psalmy, z których prawie każdy wysławia tę doskonałość Bożą. Tu Oblubienica nie zadowalnia się nazwą Oblubieńca swego — miłosierny, lecz podaje cały szereg synonimów, jak gdyby chcąc wzmocnić przekonanie swych dzieci o niezmierzonym miłosierdziu Zbawiciela: Miserator et misericors (est) Dominus, patiens et multum misericors[6]. Psallam tibi in nationibus,

---

[1]) Responsorium po drugiej lekcji II nokturnu i po pierwszej III nokturnu w pierwszą niedzielę wielkiego postu i w feriach tego tygodnia. [2]) Responsorium po trzeciej lekcji I nokturnu i po trzeciej lekcji III nokturnu w niedzielę Męki Pańskiej. [3]) Responsorium po drugiej lekcji III nokturnu we środę po niedzieli Męki Pańskiej. [4]) Responsorium po pierwszej lekcji II nokturnu w I niedzielę W. P. [5]) Responsorium po drugiej lekcji I nokturnu w I niedzielę W. P. [6]) Responsorium po pierwszej lekcji II nokturnu.

quia magna et super coelos misericordia tua[1]). W prefacji zaś na tę uroczystość Serce Jezusa nazywa się przybytkiem Boskiej hojności, które wylało na nas potoki miłosierdzia: ...ut apertum Cor divinae largitatis sacrarium torrentes nobis funderet miserationis et gratiae[2]). To samo wyraża hymn do laudesów: Cor, arca legem continens non servitutis veteris, sed gratiae, sed veniae, sed et misericordiae[3]).

3. W innych księkach liturgii rzymskiej — **w rytuale i pontyfikale** — niemniej niż w mszale i brewiarzu idea miłosierdzia Bożego występuje dominująco. Przy administrowaniu wszystkich sakramentów Kościół wkłada w usta swych ministrów słowa modlitwy z głębokim wezwaniem miłosierdzia Bożego o łaski dla wiernych, o utwierdzenie ich w wierze i doskonałościach chrześcijańskich, a szczególnie poleca odwoływać się do tego miłosierdzia przy pokucie i pojednaniu grzeszników z Bogiem. Przy administrowaniu sakramentaliów również wprost lub ubocznie kapłan błaga miłosierdzie Boże o nadanie mocy skutecznej błogosławieństwom, odmawianym nad osobami lub rzeczami.

a) W rytuale w modlitwach przy administrowaniu sakramentu chrztu, pokuty, ostatniego namaszczenia, małżeństwa i Sakramentu Ołtarza Oblubienica Chrystusowa wciąż powołuje się na miłosierdzie Boże. Tak przy chrzcie dorosłych nasamprzód poleca odmawiać psalmy, których treścią jest między innymi wysławianie miłosierdzia Bożego[4]). Następnie wprost lub ubocznie podkreśla miłosierne zmiłowanie Odkupiciela nad grzeszną ludzkością, którą wyzwolił z mocy szatańskiej, a w tej chwili wyzwala z niej chrzconego i czyni przez obmycie w wodzie chrztu dziedzicem Królestwa Bożego[5]). Przy

---

[1]) Antyfona do trzeciego psalmu III nokturnu. [2]) ...„by jego otwarte serce, ten przybytek boskiej hojności, wylało na nas potoki miłosierdzia i łaski, i aby to serce, które nigdy nie przestało płonąć miłością ku nam, stało się dla pobożnych bezpieczną przystanią, a dla pokutujących miejscem ucieczki i zbawienia". (Prefacja we mszy św. na uroczystość Najśw. Serca Jezusowego). [3]) Serce Jezusa, przybytku zawierający prawo nie starej niewoli, lecz łaski, wolności i miłosierdzia. [4]) Rituale Romanum Ecclesiae Poloniae accomodatum (Katoviciis MDCCCCXXVII) 36. [5]) Tamże 40-49.

udzielaniu rozgrzeszenia w sakramencie pokuty kapłan również odwołuje się do miłosierdzia Bożego, przypominając penitentowi źródło łask, oczyszczających jego duszę z grzechów: Misereatur tui omnipotens Deus...[1]). To samo czyni przy administrowaniu Sakramentu Ołtarza[2]). W sakramencie małżeństwa asystujący kapłan kilkakrotnie we mszy Pro sponso et sponsa wzywa miłosierdzie Boże o błogosławieństwo dla nowożeńców: Exaudi nos omnipotens et misericors Deus: ut quod nostro ministratur officio, tua benedictione potius impleatur[3]). Forma zaś ostatniego namaszczenia w całej swej rozciągłości zawiera ufność w miłosierdzie Boże, darowujące wykroczenia popełnione poszczególnymi zmysłami: Per istam sanctam unctionem et suam piissimam misericordiam indulgeat tibi Dominus...[4]).

Niesposób tu wymieniać wszystkich modlitw w rytuale, odmawianych przez sługi ołtarza przy administrowaniu sakramentaliów, wystarczy tylko zaznaczyć, że prawie w każdej Kościół odwołuje się wprost lub ubocznie do niezmierzonego miłosierdzia Bożego i na nim głównie opiera swą ufność w skuteczność swych błogosławieństw nad osobami i rzeczami. Tak np. w modlitwie przy poświęceniu wody w niedzielę błaga Ducha św., by swą obecnością okazał miłosierdzie proszącym i nadał moc poświęcanemu żywiołowi: ...ut praesentia Sancti Spiritus nobis, misericordiam tuam poscentibus, ubique adesse dignetur[5]). Przy poświęceniu zaś wody w wigilię Trzech Króli zaznacza niezmierzoną wielkość miłosierdzia Bożego, któremu nie ma liczby: Deus, cuius misericordiae non est numerus, et bonitatis infinitus est thesaurus[6]).

Do najbardziej rzewnych modlitw w rytuale, odwołujących się do miłosierdzia Bożego, należy zaliczyć modlitwę przy udzielaniu błogosławieństwa apostolskiego umierającym. Tu Kościół nazywa Boga ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiego

---

[1]) Tamże 148. [2]) Tamże 158. [3]) Kolekta we mszy: Pro sponso et sponsa. [4]) Rituale Romanum... 174 n. [5]) Tamże 381. [6]) Tamże 851.

pocieszenia: *Pater misericordiarum et Deus totius consolationis*; prosząc o zmiłowanie, zaznacza wielość okazywanego dotychczas miłosierdzia, w które ufność jest główną pobudką obecnej prośby za konających: *secundum multitudinem miserationum tuarum respice propitius famulum tuum...*; wreszcie podkreśla, że tylko przez najłaskawsze miłosierdzie Boże umierający może odzyskać niewinność, otrzymaną na chrzcie św.: *...per suam piissimam misericordiam recipiat confessionem tuam et restituat tibi stolam primam, quam in baptismate recepisti*[1]).

b) *Pontyfikał* nie ustępuje rytuałowi w wysławianiu miłosierdzia Bożego i w wzbudzaniu ku niemu ufności. Tak przy udzielaniu sakramentu bierzmowania po namaszczeniu św. chryzmem w czasie błogosławieństwa biskup błaga miłosierdzie Boże o utwierdzenie w wierze bierzmowanych i udzielenie im darów Ducha św.: *Ostende nobis, Domine, misericordiam tuam*[2]). Również upominając kandydatów do święceń ostiariatu, biskup odwołuje się do miłosierdzia Bożego, które ma sprawić skuteczność ich poczynań: *quod in vobis Dominus perficiat per misericordiam suam*[3]). Modląc się nad kandydatami do święceń akolitów, zastępca Chrystusa prosi przede wszystkim miłosierdzie Boże o łaski dla nich: *quod vobis Dominus concedat per misericordiam suam*[4]). Przy udzielaniu święceń diakonatu, błagając o czystość dla młodego lewity, biskup atakuje przede wszystkim miłosierdzie Boże: *ut tuis obsequiis expediti, sanctis altaribus tuis ministri puri accrescant et indulgentia (misericordia) tua puriores eorum gradu ...digni existant*[5]). Wreszcie przemawiając do kapłanów po udzieleniu im święceń i zachęcając ich do życia bogobojnego, książę Kościoła prosi Boga, aby udzielił im szczególniejszej ła-

---

[1]) Tamże 218 n. [2]) Pontyficale Romanum Summorum Pontificum jussu editum et a Benedicto XIV Pont. Max, recognitum et castigatum I (Mechiliniae MDCCCLXXIII) 5. [3]) Tamże 21. [4]) Tamże 30. [5]) Tamże 56.

ski przez swoje wielkie miłosierdzie: ... studete sancte et religiose vivere, atque omnipotenti Deo placere, ut gratiam suam possitis acquirere: quam ipse vobis per suam misericordiam concedere dignetur[1].

W czasie konsekracji biskupa zaraz po namaszczeniu jego głowy św. chryzmem konsekrator rzewnie błaga miłosierdzie Boże o pomnożenie łaski nad wybranym, aby był godny wyjednywać i rozdzielać to miłosierdzie innym: Multiplica super eum benedictionem et gratiam tuam: ut ad exorandam semper misericordiam tuam tuo munere idoneus et tua gratia possit esse devotus[2]. Również i konsekrowany elekt w postkomunii poleca się miłosierdziu Bożemu i w nim głównie pokłada swą ufność: Plenum quaesumus, Domine, in nobis remedium tuae miserationis operare: ac tales nos esse perfice propitius, et sic fove, ut tibi in omnibus placere valeamus[3]. Przy święceniu opata sześćkroć zwraca się Kościół do miłosierdzia Bożego, błagając o szczególniejsze łaski dla niego w rządzeniu klasztorem i uświęcaniu siebie i innych[4], dwakroć przy święceniu ksieni; raz — przy ślubach uroczystych zakonnic[5], jak również po razie przy koronacji króla i królowej[6], oraz przy pasowaniu na rycerza[7].

Przy konsekracji kościoła biskup raz po raz wzywa miłosierdzie Boże o łaski dla tego nowego miejsca kultu Bożego, gdzie wierni mają doznawać ustawicznego zmiłowania Stwórcy i Odkupiciela nad sobą[8]; szczególnie przy konsekracji ołtarza rzewnie błaga w prefacji miłosierdzie Boże, aby przez nie wszyscy ustawicznie cieszyli się zmiłowaniem: Adesto precibus nostris, adesto Sacramentis, adesto etiam piis famulorum tuorum laboribus, nobisque misericordiam tuam poscentibus...

---

[1]) Tamże 79. [2]) Tamże 107. [3]) Tamże 116. [4]) Tamże 136, 147, 149, 159, 165, 167. [5]) Tamże 201. [6]) Tamże 247, 274. [7]) Tamże 282.
[8]) Pontyficale Romanum II. 33, 38, 39, 46, 53, 63, 97, 98, 111, 129, 146, 147, 155, 166.

ut concessa misericordia tua, quam precantur, perpetuo miserationis tuae munere glorientur[1]. Trzykroć biskup odwołuje się do miłosierdzia Bożego przy poświęceniu kamienia węgielnego pod kościół, 17 razy — przy konsekracji kościoła i ołtarza, 3 razy — portatylu, 6 razy — przy poświęceniu cmentarza, 3 razy — przy poświęceniu ponownym kościoła i cmentarza po profanacji itp.

Byłoby rzeczą zbyteczną wymieniać wszystkie miejsca w pontyfikale, wysławiające miłosierdzie Boże przy rozmaitych poświęceniach, wspomnę tylko jeszcze o modlitwie przy rozgrzeszeniu ekskomunikowanych, która szczególnie wyraża wielką ufność w miłosierdzie Boże: Deus misericors, Deus clemens, qui secundum multitudinem miserationum tuarum peccata poenitentium deles, et praeteritorum criminum culpas venia tuae miserationis evacuas... Miserere, Domine, gemitum, miserere lacrimarum ejus, et non habentem fiduciam, nisi in misericordia tua, ad tuae Sacramentum reconciliationis admitte[2]. Podobne ustępy znajdujemy przy przyjęciu do kościoła publicznie pokutujących[3], jak również apostatów, schizmatyków i heretyków[4].

4. We wszystkich tedy księgach liturgicznych idea miłosierdzia Bożego jest dominująca. Oblubienica Chrystusowa przy każdej okazji wkłada w usta sług ołtarza głębokie wołanie ku miłosierdziu Bożemu, by pobudzić wiernych do głębokiej czci tej doskonałości Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela, oraz obudzić wielką w to miłosierdzie ufność. Liturgii, która jest zewnętrznym obliczem Kościoła, winno odpowiadać wewnętrzne usposobienie jego członków. Dlatego cześć miłosierdzia Bożego, zajmująca w liturgii miejsce dominujące, winna znaleźć swój wyraz w osobnym święcie Miłosierdzia Bożego w czasach obecnych.

---

[1]) Tamże 64-65, 70. [2]) Pontificale Romanum III, 130. [3]) Tamże 48. [4]) Tamże 133-137.

Dzisiaj ludzkość coraz bardziej odwraca się od Boga, grzechy coraz więcej się mnożą, głos krwi niewinnie mordowanych i krzywdzonych wyznawców Chrystusa coraz usilniej woła do nieba o pomstę — o wymierzenie sprawiedliwej kary dla oprawców, którzy znowu wskutek nadmiaru zbrodni boją się nawet myśleć o Bogu sprawiedliwym i dlatego wolą szerzyć wygodne dla siebie bezbożnictwo. Idea zaś niezmierzonego miłosierdzia Bożego, ujawniona w osobnym święcie, zwróci ich uwagę na możliwość uzyskania przebaczenia niezliczonych ich występków, wleje ufność w ich zrozpaczone sumienie i w taki sposób może spowodować nawrócenie grzeszników i bezbożników. Jednocześnie wpłynie dodatnio na wiernych i pobudzi ich do większej wytrwałości i ufności w możliwość prędkiego może skupienia wszystkich błądzących w jednej owczarni Chrystusa. Wreszcie obecna działalność misyjna, która tak się uwydatnia za rządów Piusa XI, jest szczególniejszym objawem miłosierdzia Bożego dla ludów dotychczas pod tym względem upośledzonych i domaga się szczególniejszej dla miłosierdzia Bożego wdzięczności przez ustanowienie osobnego święta, w którym by kaznodzieje głosili światu nauki o miłosierdziu Bożym i pobudzali grzeszników do korzystania z czasu miłosierdzia, zanim nastąpi czas wymiaru sprawiedliwości.

Jaki dzień byłby najstosowniejszy na święto miłosierdzia Bożego? Według św. Tomasza z Akwinu[1]), św. Augustyna[2]), św. Hilarego[3]) i inn. Bóg w miłosiernym odkupieniu grzeszników okazał większą swoją potęgę, niż w stworzeniu najdoskonalszych duchów niebieskich, gdyż łatwiej jest wydobyć najdoskonalszy byt z nicości, niż grzesznika obdarzyć nową świętością, podnosząc go ze zła grzechowego, które jest poniżej nicości. Dlatego święto Miłosierdzia Bożego musiałoby przypadać w okresie roku kościelnego, przeznaczonym na uczczenie dzieła odkupienia, czyli w okresie wielkanocnym. Ponieważ odkupienie dokonywa się w dalszym ciągu w sakramentach chrztu i pokuty, przeto święto Miłosierdzia Bożego winno by

---

[1]) S. T. 3, q. 43, a. 4, ad 2. [2]) S. Augustinus, Traktatus 71 i 72. Migne, P. L., XXXV, 1821-1823. [3]) S. Hilarius, Tractatus in CXLIV Psalmum, 15. Migne, P. L., IX, 861.

się łączyć z pamiątką ustanowienia tych dwóch sakramentów, w których objawia się ustawiczne zmiłowanie nad nędzą naszą.

Ustanowienie sakramentu pokuty nastąpiło w dniu Zmartwychwstania Chrystusa Pana wieczorem: A o zmroku dnia owego, który był niedzielą ... przyszedł Jezus, i stanął pośrodku ... tchnął na nich i rzekł im: weźmijcie Ducha Świętego; którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone; a którym zatrzymacie, są zatrzymane[1]). Kościół czyta ewangelię o tym zdarzeniu w Niedzielę Przewodnią — Dominica in albis, która jest oktawą Zmartwychwstania i oktawą naszego odrodzenia we chrzcie św., udzielanym dawniej w Wielką Sobotę. Dlatego też Niedziela Przewodnia — pierwsza po Wielkiejnocy — wydaje się być dniem najstosowniejszym na uroczystość Miłosierdzia Bożego. To święto byłoby uzupełnieniem uroczystości wielkanocnych i uwieńczeniem miłosiernych łask Bożych, których dostępują wierni w wielkanocnej spowiedzi i komunii świętej.

Liturgia Niedzieli Przewodniej również przemawia za tym dniem jako najbardziej odpowiednim na uczczenie Miłosierdzia Bożego. Jak się rzekło, ewangelia przeznaczona na tę niedzielę, głosi nam ustanowienie sakramentu pokuty, w którym ustawicznie dokonywa się miłosierdzie Boże nad ludźmi. Lekcja zaś, wyjęta z I listu św. Jana, mówi o świadectwie miłosierdzia Bożego na niebie i na ziemi: Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Syn i Duch Św.: a ci trzej jedno są. I trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej jedno są[2]). Trzy Osoby Trójcy Świętej dają z nieba świadectwo o miłosiernym odkupieniu: Ojciec przy chrzcie w Jordanie, Duch Św. w dniu Zielonych Świątek i Syn, który to często powtarzał i dokonał w śmierci swojej. O tym samym świadczy na ziemi inna trójca: duch, którego Chrystus wyzionął przy śmierci, oraz woda i krew, które wytrysły z boku Chrystusa. Ci trzej jedno są, czyli zgodnie świadczą o miłosiernym odkupieniu przez Boga-człowieka, który prze-

[1]) Jan 20, 19-23. [2]) I Jan 5, 7-8.

szedł przez krew męki, by nas odrodzić w wodzie chrztu i trybunale pokuty[1]).

Symbolem miłosierdzia Bożego, ujawnionego w najwyższym stopniu w odkupieniu, wydaje się być woda i krew, które wytrysły z przebitego włócznią boku Chrystusa Pana na krzyżu. Dało to asumpt pewnej osobie do namalowania obrazu Miłosierdzia Bożego, przedstawiającego Chrystusa w postawie idącej, który prawą ręką błogosławi, a lewą podnosi szatę w okolicy serca, z którego buchają dwa promienia — biały na lewo i czerwony na prawo; biały ma wyobrażać wodę, a czerwony krew. W zastosowaniu do sakramentów chrztu i pokuty, w których się ujawnia ustawiczne miłosierdzie, promień biały ma symbolizować sakrament chrztu, a promień czerwony — sakrament pokuty. Łaski tych sakramentów, płynące wciąż z Serca Chrystusa Pana, świadczą o niezmierzonym miłosierdziu Bożym, okazywanym hojnie dla wszystkich pokutujących.

Jeżeli wszyscy chrześcjanie obowiązani są czcić miłosierdzie Boże, to chyba najbardziej ci, którzy doznali już tego miłosierdzia najwięcej; a takim jest przede wszystkim naród polski. Z miłosierdzia Bożego powołany on został do chrześcijaństwa, z miłosierdzia stał się tego chrześcijaństwa przedmurzem, z miłosierdzia spełniał swe posłannictwo w ciągu wieków, a gdy się sprzeniewierzył swemu zadaniu i za karę utracił niepodległość, miłosierdzie Boże nie pozwoliło mu zginąć, lecz wydźwignęło go z upadku i poniewierki, obdarzając znowu niepodległością i wolnością. Toteż słuszną, ze wszech miar godną i sprawiedliwą jest rzeczą, byśmy miłosierdziu Bożemu zawsze i wszędzie dzięki składali, a przede wszystkim, byśmy pierwsi spośród wszystkich narodów zaprowadzili szczególniejszy kult miłosierdzia Bożego przez ustanowienie osobnego święta, np. w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Byłoby to spłacenie długu wdzięczności miłosierdziu Bożemu za okazane nam miłosierdzie, byłoby to spełnienie posłannictwa, jakie opatrzność wyznaczyła nam wśród narodów, byłoby to bronią skuteczną do walki z szerzącym się bezbożnictwem na świecie, byłoby to wreszcie szańcem przeciwko ofensywie piekła,

---

[1]) Cornelius a Lapide, Explanatio in I Epist. Joannis Ap. 5, 8.

które w czasach ostatnich tak hardo i tak bezczelnie występuje przeciwko miłosierdziu Bożemu. Ojciec niebieski z utęsknieniem oczekuje od nas tej inicjatywy i ustami Psalmisty woła na nas: W y z n a j c i e P a n u, b o d o b r y, b o n a w i e k i m i ł o s i e r d z i e J e g o[1]).

●

Z PRAKTYKI LITURGICZNEJ

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

Katecheza liturgiczna

Ks. S. K.

Wstęp

Katecheta postara się o pomoce naukowe. Na stole postawi ładny krzyż przybrany miniaturową stułą, baranka wielk., paschał (w miniaturze) — na tablicy powiesi obraz Zmartwychwstania Pańsk., Kościoła N. M. P. Większej w Rzymie, narysuje cztery linie do nut gregor. i wpisze melodię i słowa:

„Surrexit Dominus vere. Alleluja".

Niżej położy tytuł lekcji wypisując z Martyrologium:

Oto dziś jest ów dzień, uczyniony przez Pana, największa uroczystość i święto Wielkanocne. —

Z m a r t w y c h w s t a n i e P a n a n a s z e g o J e z u s a C h r y s t u s a.

Pochwali Boga słowy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus... i mówi:

Dziś i w czasie wielkanocnym na Wschodzie witają się słowy, które napisałem po łacinie, a brzmią one po polsku:

Zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja.

Te słowa słyszeliście śpiewane kilka dni temu po procesji rezurekcyjnej, kiedy kapłani zaczynali śpiew pacierzy kapłańskich tzw. jutrzni... Na procesji tej śpiewy łacińskie kapłanów łączyły się z potężną pieśnią ludową: „Wesoły nam dziś dzień nastał" w jeden radosny hymn uwielbienia dla tajemnicy odkupienia rodzaju ludzkiego.

---

[1]) Ps. Ps. 105, 1; 106, 1; 135, 1; Jud. 13, 21.

Ponieważ i dziś pragniemy przeżyć częściowo to radosne uniesienie serca ludzkiego, zaśpiewamy tę pieśń i złożymy wyznanie wiary w tę tajemnicę wiary św. zawarte w V art. Składu Apostolskiego.

Oto przed wami krzyż — nie tylko jako znak męki Chrystusa, ale jako znak zwycięstwa. Krzyżem jako znakiem zwycięstwa naznaczymy nasze czoła mówiąc (wszyscy żegnają się razem z katechetą): W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. „Wesoły nam"... „Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał" i znak krzyża św. — (siadać).

Wykład

Wiecie z poprzednich lekcji i egzort, że w w. poście odbywały się codzień w Rzymie nabożeństwa stacyjne. Wierni chrześcijanie, pokutnicy i katechumeni z papieżem na czele udawali się na „zbiórkę" do oznaczonego kościoła i tam po odmówieniu modlitwy nad zebranymi, zwanej dlatego kolektą, szli z pieśnią na ustach, zazwyczaj litanią do WW. Świętych, do kościoła stacyjnego, by tam brać udział we mszy św. Pierwsza część tejże (msza katechumenów) była przeznaczona także dla katechumenów i pokutników, druga zaś (właściwa ofiara) tylko dla wiernych.

W dzień Zmartwychwstania katechumeni w białych szatach jako „odrodzeni z wody i Ducha Św." należeli do grona wiernych — podobnie pokutnicy w W. Czwartek pojednani z Kościołem należeli do społeczności świętych — tak więc wszyscy w ten dzień jako jedna wielka rodzina brali udział w całej św. Ofierze — stąd radość i wesele przepełniały ich dusze, z tą radością dzielić się szli z Najśw. Panną Marią, która w dniach smutku była ich Pocieszycielką. Kościołem stacyjnym, wyznaczonym na dzień Zmartwychwstania, był Kościół N. Marii P. Większej na wzgórzu Eskwilinu.

W tym kościele przechowują się szczątki żłóbka betlejemskiego, cudowny obraz N. M. P., w tym kościele nad konfesją na łuku bazyliki przedstawiony jest triumf N. M. P. jako pierwszej, która z duszą i ciałem ukoronowaną została koroną chwały Zmartwychwstania, w tej bazylice wreszcie pod konfesją umieszczono jednego z pierwszych świadków Zmartwychwstania, który życie oddał za tę prawdę — św. Macieja.

Dziwnie te pamiątki przemawiać musiały do duszy zebranych. Od żłóbka do krzyża towarzyszy Synowi swemu Maria, ona wzmacnia to ukochane dziecię Syna swego — Kościół oddający życie za Swego Zbawiciela. Ona też pierwsza bierze pełną zapłatę z rąk Syna swego.

Kiedy mówimy o procesji do Kościoła N. M. P. Większej w dniu Zmartwychwstania, trudno nie wspomnieć jednej hi-

storycznej procesji prowadzonej przez św. Grzegorza Wielkiego, papieża, w r. 590, tym więcej, że imię tego papieża jest po wieki związane z modlitwami kapłańskimi na dzień Wielkanocy...

W tym roku z powodu wylewów Tybru wybuchła w Rzymie straszliwa zaraza. Święty papież zarządził w dniu Wielkiej Nocy procesję z kościoła św. Piotra do kościoła N. M. P. Większej celem uproszenia oddalenia klęski. Sam papież niósł obraz N. M. P. Lud modlił się gorąco idąc w ślady najwyższego pasterza. Jak niesie podanie, pod mauzoleum cesarza Hadriana — niebiański odezwał się głos:

Królowo Anielska wesel się, Alleluja, zmartwychwstał, jako przepowiedział. Alleluja!

Ojciec św. padłszy na kolana dorzucił słowa:

Módl się za nami do Boga, Alleluja.

W tej chwili, na szczycie grobowca — zobaczono anioła chowającego miecz do pochwy... Zaraza ustała.

Radość podwójna zapanowała w sercach uciśnionych... Jakże mimochodem nie wspomnieć pochodu zwycięskich wojsk naszych na Wielkanoc r. 1919 pod ostrą Bramą, gdzie dziękowano N. M. Pannie za odzyskane Wilno...

Przenieśmy się myślą do Kościoła N. M. P. w Rzymie. Oto jego obraz (wskazuje na tablicę).

Zastępca papieża a dawniej sam papież przygotowuje się do mszy św. Zstępuje z tronu i poprzedzony asystą i długim szeregiem kleru udaje się w procesji do konfesji na środku kościoła, w której mieszczą się szczątki żłóbka betlejemskiego oraz relikwie św. Macieja Apostoła, jednego z pierwszych świadków Zmartwychwstania, którzy za tę prawdę oddali życie swoje.

Chór śpiewa tymczasem introit: „Resurrexi" „Powstałem"... Papież wzgl. jego zastępca przypomina tu wejście triumfalne Chrystusa, który zwycięską stopą dotknął ziemi i modli się do Ojca, ale idzie nie sam, lecz kroczy na czele całego ciała mistycznego swoich wyznawców, by teraz i ich Ojcu złożyć ofiarę na pamiątkę swego Zmartwychwstania, ofiarę uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania i prośby...

Ta myśl rozwija się cudnie w następnych obrzędach mszy św. w Kyrie, Gloria, Kolekcie, — tam Kościół się modli prosząc Baranka Bożego o zmiłowanie i przyjęcie próśb naszych na chwałę Boga na wysokości i na pokój ludziom dobrej woli.

Prosi o wysłuchanie próśb, które łaską swą uprzednio Bóg nam poddaje (kolekta).

Na ambonę wchodzi subdiakon i w lekcji głosi słowami św. Pawła potrzebę odrodzenia dusz naszych.

Przy szczątkach żłóbka, w którym Maria złożyła narodzone Dziecię Boże słyszymy wezwanie do odrodzenia. To odrodzenie „z wody i Ducha Św." rozpoczęte w chrzcie św. ma być dokonywane przez łaskę we mszy św., łaskę, którą nam Chrystus wysłużył, a Duch Św. przez Ołtarz i ofiarę ustawicznie nam jej udziela.

Po lekcji chór śpiewa: „Ten ci jest dzień itd... Jest to pochwała i radość z tego dnia.

W sekwencji Kościół rozmawia z Marią Magdaleną, pierwszą zwiastunką Zmartwychwstania. Rozmawia o jagnięciu, co zbawiło owce, o walce śmierci z życiem, o wodzu życia, co umarł, a teraz króluje żywy... Maria odpowiada, co widziała. Oto grób żywego i chwałę Zmartwychwstałego — aniołów świadków, całun, i mówi jakie polecenie dostała od Pana...

Oto preludium do słów Ewangelii, którą ogłosi diakon po prawej stronie ołtarza.

Przynoszą teraz światło do księgi Ewangelii — diakon prosi o błogosławieństwo, aby ją mógł godnie ogłosić — okadza świętą księgę... Zebrani słyszą opowiadanie św. Marka o piegrzymce pobożnych niewiast do grobu Chrystusa, o ich strapieniu kto im odwali kamień grobowy — a oto widzą odwalony kamień, a wewnątrz grobu młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą, lśniącą szatę, i zdumiały się... A on im rzekł: Nie lękajcie się... itd.

Po skończonej ewangelii następowało, jak i dziś objaśnienie tejże, kazanie...

Przenieśmy się myślą w daleką starożytność na przełom 6-tego i 7-mego stulecia.

W tymże kościele zgromadzony tłum z dalekich stron, a nawet pogan zwabionych szeroko rozpowszechnioną sławą wielkiego papieża — liturgisty, kaznodziei, poety, muzyka, który melodią chorału swego ściągał tu żądnych głębokich wrażeń słuchaczy... Oto wychodzi na podium wspomniany już dziś św. Grzegorz W., by tłumaczyć ludowi przeczytaną Ewangelię. ...„Oto, bracia, słyszeliście, że niewiasty, które Chrystusowi towarzyszyły za życia i po śmierci z pełną miłości troską przyszły z wonnościami do Jego grobu. Z tego zdarzenia mamy czerpać naukę, że i my do Jego grobu zbliżać się mamy wonnością cnót napełnieni, a szukać Go mamy z wiarą dobrych uczynków.

Niewiasty widzą anioła... Te serca, które napełnione są wonią cnót przez święte pożądanie spieszą do Pana na niebie i w nagrodę widzą mieszkańców nieba... Anioł siedział po pra-

wicy. To oznacza życie wieczne, do którego dochodzi się przez życie doczesne (siedzenie po lewicy). — Jak to w „Pieśni nad pieśniami" napisane: „Lewica jego głowę mą podtrzymuje, a prawicą mnie obejmuje". Zbawiciel przekroczył znikomości życia ziemskiego, aby wnijść do życia wiecznego. Anioł objawił się w białej, lśniącej szacie, bo to znak radości z święta obecnego. Lśniąca szata oznacza blask naszego wielkiego wesela. Czy raczej mówić należy: Jego (anioła) wesela, czy tylko naszego? Całkiem poprawnie powiemy, że jego i naszego. Jest to nasze święto, bo nam odzyskał Chrystus nieśmiertelność, ale i święto aniołów, bo przez powołanie ludzi do nieba ubytek aniołów został wyrównany (po strąceniach)". „Szata lśniąca anioła oznacza więc nasze i jego święto — naszego do nieba sprowadzenia przez zmartwychwstanie, a anielskiego wyrównania po poniesionych stratach".

Tak w wyjątkach przemawiał wielki papież, a wyjątki te w świętej księdze brewiarza przechowuje Kościół i czytać każe w dniu Zmartwychwstania.

Po skończonym kazaniu szykuje się pochód do ołtarza[1]). Wierni zanoszą dary. Chór śpiewa w tym czasie ps. 75 i podkreśla słowa: „Ziemia zadrżała i umilkła, gdy powstał Bóg do sądzenia. Alleluja".

Kościół nad złożonymi dary modli się, by przemienione w Ciało Pańskie, były zadatkiem naszego zmartwychwstania, naszej wiecznej szczęśliwości.

W prefacji śpiewa celebrans o Baranku — Jezusie, który jest Paschą naszą, który gładzi grzechy świata, który umierając śmierć naszą zwalczył, a zmartwychwstając życie nam przywrócił.

Ten Baranek schodzi na ołtarz, a na Jego powitanie łączymy się z chórem aniołów i dzieci jerozolimskich, schodzi w ciele uwielbionym, żywym, tak więc msza św. jest pamiątką i powtórzeniem „mysterium resurrectionis". Baranek ten staje się w Komunii św. naszym pokarmem. W czasie przebywania P. Jezusa na ołtarzu palą się specialne pochodnie, które gasną z chwilą spożycia Komunii św.

Wszyscy obecni mają brać Chrystusa i słuchać śpiewu Kościoła: „Pascha nasza ofiarowan jest, Chrystus, Alleluja; świętujmy przeto w przaśnikach szczerości, prawdy, alleluja, allel. allel.".

Duch Św. jest uświęcicielem, pocieszycielem, który dzieło odkupienia wprowadza do dusz poszczególnych, łącząc je w jedną całość, zgodną rodzinę. Tego uczy Kościół w modlitwie po

---

[1]) **W Rzymie nie śpiewano wówczas jeszcze Credo. Wprowadził je do mszy dopiero papież Benedykt VIII rok 1014.**

Komunii św. zanim rozpuści wiernych na misję („ite missa est"), by żyli w odrodzeniu ducha, w miłości, jedności, szczerości i prawdzie...

Pogłębienie

My nie możemy być tylko biernymi świadkami liturgii Kościoła, ale mamy z pomocą łaski Bożej złożyć Bogu ofiarę z serca naszego, czerpiąc z niej praktyczne wskazania do poprawy życia naszego. Abyśmy ten cel osiągnęli, starajmy się pogłębić to cośmy słyszeli. — Otwórzcie wasze mszaliki, przebiegnijmy raz jeszcze oczyma święte teksty mszalne z dnia święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Przeczytaj tytuł N., zwróć uwagę na napis... Co to znaczy I klasy... Barwa biała... Jaką szatą był anioł odziany? Jak to tłumaczył św. Grzegorz W. Już wiecie co to znaczy kościół stacyjny. N. wyjaśni. Będziemy czytać teksty. — Najwięcej klasyczne wynotujemy sobie...

Dlaczego Kościół N. M. P. wybrano jako stacyjny? N. czytaj „Introit"... (czytanie).

Introit ten jest częścią ps. 138 złożonego z 24 wierszy, a powstał w chwili trudności, jakich nie brakło Dawidowi — bądź wtedy, kiedy posądzano go o sprzyjanie nieprzyjaciołom ojczyzny, kiedy ścigany przez Saula szukał schronienia wśród ich granic, bądź wtedy, gdy ustawał wprost pod ciężarem nieszczęść — zmuszony boso poprzez Górę Oliwną uciekać za Jordan przed własnym synem.

Podźwignął się, powstał i zaraz pomyślał, że jest Bóg z nim, który położył na nim rękę swą, wiedząc o każdym jego kroku, o każdej myśli, o każdym ruchu — podobnie Chrystus, którego Dawid był figurą, na krzyż wbity zmartwychwstaje i zwraca swą pierwszą myśl do Ojca Swego.

Czytaj kolektę! N... Skąd nazwa taka? N. (czytanie). Co jest treścią tej modlitwy? N.

Bóg Ojciec otwiera bramy wieczności po zwycięstwie śmierci dokonanym przez Jednorodzonego Syna Jego... prosimy zaś Go o wysłuchanie tego, co nam zbożna myśl z natchnienia Bożego poddaje.

Czytaj lekcję! N... Co podkreślono w lekcji? Napiszemy na tablicy: „Świętujmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości, ale w przaśnikach szczerości i prawdy!"...

Kto wypowiedział te słowa? N. (św. Paweł do Koryntian).

Św. Paweł surowo karcił członków gminy chrześcijańskiej w Koryncie za grzechy, których się dopuszczali, i wzywa ich do nowego życia. W St. Zakonie usuwano kwas przed W. Nocą na

znak, że się ma zacząć nowe życie. W N. Zakonie tym więcej to ma się stać.

Przeczytaj graduał (ps. 117): „Ten to jest dzień..." Oto Martyrologium, ogłaszając święto dzisiejsze, tymi samymi słowami się posługuje — jak to na tablicy wypisane.

Czytaj alleluja... i sekwencję! N.

Jest to pamiątka, jak w kościołach dramatyzowano niektóre sceny biblijne dla lepszego zainteresowania nimi wiernych.

Można w klasie zdramatyzować tę sekwencję tak, że jeden czyta do miejsca: Na drodze, Maryja, coś widziała wyjaw", drugi czyta resztę do słów: „poprzedzi was do Galilei" — a wszyscy czytają końcowe: „Wiemy, oto zmartwychwstał Chrystus prawdziwy, zwycięski Królu bądź miłościwy. Amen Alleluja".

Przeczytam sam ewangelię, a przy końcu przeczytamy ją stojąc, bo Kościół wierzy i uczy, że czytanie pobożne ewangelii sprowadza liczne łaski na dusze.

Treść ewangelii znana — przypominając sobie tłumaczenie św. Grzegorza — (siedzenie anioła po prawej stronie). Jak tłumaczymy jego strój lśniąco-biały? N. Jego radość? N.

Czytaj ofertorium! N.

Ziemia drży... Pan życia i śmierci, Pan przyrody zmartwychwstaje, dokonał sądu nad księciem tego świata — przyniósł pokój...

Czytaj sekretę!... N. Czym ma się stać ofiara mszy św. N. (zadatkiem szczęśliwej wieczności).

Czytamy prefację: piękne słowa tej prefacji wypiszemy sobie... „Baranek Boży... Umierając śmierć naszą zwalczył, a zmartwychwstając życie nam przywrócił".

Czytaj śpiew przy Komunii! N. Skąd znamy już te słowa? Gdzie je wypisane mamy? N. Czytaj pokomunię! N.

Owocem pracy, cierpień, śmierci Zbawiciela i Zmartwychwstania było, aby nas zjednoczyć w Duchu św. miłości, byśmy w zgodzie zawsze trwali — to testament P. Jezusa...

Tę modlitwę kapłan odmawia w czasie wielkanocnym, ile razy rozdaje Komunię poza mszą św.

Zastosowanie

Oto przetrawiliśmy święte teksty, uświęcone tajemnicami wielkanocnymi (wyrażenie sekrety), aby one i na nas swój wpływ wywarły i wsiąkły w naszą krew... usuwając z organizmu duszy kwas szkodliwy, a ożywiły żar miłości Boga..

W każdym z was tego kwasu wiele, a przede wszystkim jak św. Paweł Koryntian upomnieć należy i wezwać do wyrzu-

cenia kwasu nieczystości i wogóle grzechu ciężkiego, bo wtedy śmierć nasza będzie zwalczona, a życie nam przywrócone.

Ćwiczenie

Zakończmy wysłuchaniem św. ewangelii. Kościół w pacierzach kapłańskich zanim ją zacznie czytać przepisuje zmówienie „Ojcze nasz" z krótką absolucją (odprawą) i prośbą o błogosławieństwo. Otóż i my podobnie ją odczytamy. —

Odmówimy „Ojcze nasz" do słów" i nie wódź nas na pokuszenie", które ja powiem — wy odpowiecie: „ale nas zbaw ode złego" — ja odmówię absolucję — N. powie: „Racz Panie pobłogosławić" — Ja wam dam błogosławieństwo Kościoła... i nastąpi czytanie...

Na absolucję użyć słów:

„Wysłuchaj Panie Jezu Chr. modlitwy sług twoich i zmiłuj się nad nami, który z Ojcem i Duchem Św. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen."

Na błogosławieństwo:

„Czytanie Ewangelii niech nam zabezpieczy zbawienie."

Katecheta całuje mszał i mówi:

Zapamiętajcie sobie napisane słowa, starając się wniknąć w ich treść, by potem „ciałem się stały". Zbliżmy się do Grobu Pańskiego z wonnością cnót i z wiarą dobrych uczynków. Oto prawdziwy wzór — służebnica Pańska.

Wskazuje na obraz N. M. P... i kończy śpiewem:

„Ciesz się Królowo Anielska."



ŚWIĘCONE

R. Binnek

Święcone jest obecnie jeszcze prawie że powszechnym zwyczajem w Polsce. Początki tego zwyczaju sięgają odległych czasów (VII w.). Surowe przepisy starochrześcijańskie zabraniały wiernym w czasie w. postu używania potraw mięsnych i mlecznych (mleka, masła, sera) oraz jaj. Przepisy te uświęcone tradycją przetrwały do końca średniowiecza — u nas nawet jeszcze dłużej. Nic więc dziwnego, że wierni z radością oczekiwali Wielkanocy, z którą kończył się okres długiego postu i abstynencji. Bowiem ze świętem Zmartwychwstania znów na stole ukazywały się mięso i przetwory nabiałowe. Lud wierny jednak nie prędzej je spożywał, dopóki przez poświęcenie nie zostały uwolnione od złych mocy, które by mo-

gły wyrządzić szkodę ciału i duszy. Dlatego wierni przynosili do poświęcenia różne potrawy, np. mięso baranka, wędliny, drób, mleko, masło, ser, jaja, chleb, ciasto a nieraz i ryby. W niektórych okolicach, np. w południowej Francji, spożywano na Wielkanoc tylko potrawy poświęcone.

Stary ten zwyczaj pięknie tłumaczy „nowość życia", którą otrzymaliśmy przez chrzest „stając się nowym stworzeniem"[1]).

W rytuale obecnie jeszcze jest osobny rozdział p. t. „Benedictio esculentorum praesertim in Pascha", który zawiera kilka poświęceń.

1. **Poświęcenie baranka.** W St. Zakonie podczas świąt Paschy Żydzi spożywali baranka. Baranek dla chrześcijan jest obrazem Chrystusa, o którym powiedział św. Jan: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata"[2]).

2. **Poświęcenie jaj.** Jajo symbol powstającego życia jest pięknym obrazem zmartwychwstania naszego przez chrzest do nowego życia Bożego.

3. **Poświęcenie chleba.** Chleb błogosławiono w Kościele już bardzo wcześnie, idąc za przykładem Chrystusa, o którym ewangelia mówi, że błogosławił chleb i rozdawał, np. rozmnożenie chleba na puszczy itd. Poświęcenie chleba w czasie wielkanocnym wywodzi się ze żydowskiego zwyczaju. Żydzi składali w czasie świąt Paschy pierwociny plonów z pól i ogrodów[3]) — chrześcijanie zaś nie składali już ofiar, ale uświęcone owoce pierwocin spożywali jako dary święte na podziękowanie Stwórcy. Chleb dla chrześcijan to symbol Eucharystii.

Do powyższych bardzo krótkich wyjaśnień dołączam tłumaczenie modlitw Kościoła, których treść, lapidarnie ujęta, będzie najlepszym komentarzem celu poświęcania pokarmów.

a) **Poświęcenie baranka.**

K.: Pomoc naszą otrzymujemy od Boga.
O.: Od Boga, który stworzył niebo i ziemię.
K.: Pan z wami.
O.: I z tobą także.
K.: Módlmy się!

Boże, Tyś w czasie wyzwolenia ludu Twego z Egiptu przez sługę swego Mojżesza rozkazał zabić baranka na podobieństwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, a krwią tegoż baranka przykazałeś namazać oddrzwia domów; racz po + błogosławić i po + święcić to mięso, które my słudzy Twoi na chwałę Twoją

---

[1]) zob. X. K. Bieszk: Ku nowemu życiu. Myst. Chr. Rok VI str. 100/101
[2]) Jan 1, 29. [3]) Tym się też tłumaczy w rytuale poświęcenie nowych owoców.

chcemy spożywać z okazji zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.
O.: Amen.
Następnie kropi kapłan mięso wodą święconą[1]).

b) **Poświęcenie jaj.**
Panie, Ciebie prosimy, racz zlać łaskę Twego bło + gosławieństwa na te jaja, aby się stały dla twoich wiernych zbawiennym pokarmem, spożywanym jako podziękowanie Tobie z powodu zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa, który...

c) **Poświęcenie chleba.**
Panie, Jesu Chryste, który jesteś chlebem aniołów i chlebem żywym na drodze do wiecznego życia, racz pobło + gosławić ten chleb, jakoś na puszczy pobłogosławił pięć chlebów, aby wszyscy, którzy go spożywać będą, otrzymali przezeń zdrowie ciała i duszy, który żyjesz...

d) **Poświęcenie wszelkiego pokarmu.**
Pobło + gosław, Panie, ten pokarm N (te pokarmy), aby się stał(y) środkiem zbawienia dla rodzaju ludzkiego, racz także udzielić przez wezwanie świętego Twego Imienia, aby wszyscy, którzy go (je) spożywać będą, cieszyli się zdrowiem ciała i opieką duszy. Przez Chrystusa...

Modlitwami tymi błogosławi kapłan święcone na Wielkanoc. A może posługują się nimi, gdy rodzina się zbierze naokoło stołu wielkanocnego, i ojciec rodziny lub matka, którzy wszak sprawują urząd kapłański w domach swoich dzięki „kapłaństwu powszechnemu" odebranemu we chrzcie i bierzmowaniu.



JESZCZE W SPRAWIE WOTYWY O KAPŁAŃSTWIE CHRYSTUSA

W numerze 3 b. r. Mysterium Christi, redakcja, zapytana przez jednego z czytelników, podała kilka uwag rubrycystycznych o nowej wotywie Chrystusa Kapłana. W międzyczasie inny czytelnik z archidiecezji krakowskiej przesłał nam następujący wyciąg z Ordo 1937 tejże diecezji (pag. 5 III): „Msza ta zastąpić może w chórze mszę konwentualną, odprawianą w zwyczajne czwartki; poza chórem zaś celebruje się ją wów-

[1]) Ponieważ modlitwy wstępne i ryt przy wszystkich poświęceniach ten sam, dlatego przy następnych poświęceniach podaję tylko modlitwę święcenia.

czas, gdy rubryki pozwalają na odprawienie wotywy; odprawia się w kolorze czerwonym bez Gloria i Credo".

Ponieważ uwagi Ordo krakowskiego zdają się być sprzeczne z uwagami redakcji, wyjaśniamy:

1. Wotywę o kapłaństwie Chrystusa można odprawiać:
   a) jako mszę konwentualną w chórze w poszczególne czwartki tygodnia (obok wotywy o Duchu św. i Najśw. Sakramencie);
   b) poza chórem jak każdą inną zwyczajną wotywę w dni, w których rubryki na odprawienie wotyw pozwalają. A wtedy bez Gloria i Credo;
   c) Na mocy dekretu Kongr. Obrz. z dn. 11. 3. 36 jako wotywę uprzywilejowaną w pierwsze czwartki (za zgodą ordynariusza także w pierwsze soboty) miesiąca, nawet w święta rytu zdwojonego i to w kościołach, w których odprawiają się nabożeństwa o uświęcenie kleru.
2. Uwagi redakcji w nr. 3 dotyczyły tej wotywy jako uprzywilejowancj.
3. Kolor szat według orzeczenia Kongr. Obrz. z 25 listopada 1936 (A. A. S. 1937, str. 35) winien być biały: adhibeatur color albus.

Odnośnie całej tej sprawy por. „Periodica" Oct. 1936, str. 138 n.

KRONIKA LITURGICZNA

BISKUP CHEŁMIŃSKI O WYCHOWAWCZYM ZNACZENIU LITURGII. W ostatnim swym liście pasterskim (z dn. 7. II. br.) Biskup Chełmiński omawia sprawę wychowania. Katolików wychowuje w pierwszym rzędzie rodzina, uświęcona Bożą łaską, wychowanie zaś rodzinne uzupełnia szkoła oraz liturgia Kościoła. O wychowawczej roli liturgii czytamy w liście:

„Uczy was Kościół także przez nabożeństwa, szczególnie przez czytania, modlitwy i śpiewy mszy św. Co dzień niemal są inne, a w ciągu roku kościelnego przesunie się przed waszymi oczyma nie tylko tajemnica wielkich świąt, lecz całe dzieło odkupienia, od obietnicy Zbawiciela w raju do powrotu Chrystusa Pana w dniu ostatecznym. Można dziś tanio nabyć polskie przekłady mszału. Odprawiajcie z mszalikiem w ręku mszę św. wraz z kapłanem".

SEMINARIUM LITURGICZNE W PELPLINIE. Z początkiem ubiegłego roku szkolnego (1935/36) Bp Ordynariusz Chełmiński utworzył w Seminarium duchownym naukowe seminaria. Mają one służyć pogłębieniu wiadomości z poszczególnych działów teologii. Między innymi powstało seminarium liturgiczne. Seminarium to liczy obecnie 15 członków. Zebrania odbywają się raz na tydzień. W pierwszym roku celem pracy było głębsze poznanie i zrozumienie hymnów brewiarzowych. Tematem zaś tegorocznym jest: wychowawcza wartość liturgii oraz odrodzenie liturgiczne w Polsce i zagranicą. Poza tym omawia się na zebraniach literaturę oraz aktualne zagadnienia liturgiczne.

Ks. J. S. Rachunek sumienia dla inteligencji, Warszawa 1937, 16°, strom 84, 0,50 zł. Księgarnia Prabucki i Płocha, Miodowa 1.

Broszurce nie jest obcy ruch liturgiczny. Dlatego dużo miejsca poświęca pierwszemu przykazaniu, *czci Boga*. W rachunku sumienia z niego czytamy: „Czy starałeś się zrozumieć, że Kościół nie jest tylko organizacją zewnętrzną, lecz także ciałem mistycznym Chrystusa, to znaczy społecznością dusz. złączonych łaską pomiędzy sobą i z Chrystusem? Czy więc jako członek tej społeczności łaski szanowałeś Kościół i nie krytykowałeś go bezwzględnie, jak gdybyś był mu obcy?" Przynależność do społeczności kościelnej obowiązuje oczywiście do udziału w ponoszeniu ciężarów materialnych (liturgicznie: kolekta, dawny pochód ofiarny!). Lud rozumie tę potrzebę na ogół łatwiej, niż inteligencja. Słusznie zwrócono zatem uwagę na ten punkt, rzadko kiedy chyba poruszony w jakimś rachunku sumienia: „Czy zdajesz sobie sprawę z obowiązku także materialnego utrzymywania Kościoła, czyli jego instytucyj, gmachów, kapłanów, w myśl słów św. Pawła: „Pan postanowił tym, którzy Ewangelię opowiadają, aby z Ewangelii żyli" (1 Kor. 9, 14). Sercem życia liturgicznego jest udział w ofierze wraz z pożywaniem darów ofiarnych, tj. udział także w komunii. Jej stoi często na przeszkodzie mylne pojęcie o tym, czym jest grzech ciężki. W obszernym wywodzie usuwa autor nieporozumienia i przypomina podstawową zasadę: „Grzech śmiertelny jest zupełnym odwróceniem się od Boga, jako celu ostatecznego i bezwzględnym oddaniem się stworzeniu; jest to przesunięcie punktu ciężkości naszego życia z celu absolutnego na cel doczesny". Porusza i inne troski liturgiczne: chrzest, wiatyk, namaszczenie chorych, życie z Kościołem.

Pierwsza część nadzwyczaj treściwej broszurki poświęcona jest higienie duszy (stron 29) i zawiera opartą na najnowszej psychologii analizę procesu nawrócenia się, druga rachunek sumienia (stron 40), trzecia modlitwy. Autor pragnie „przemówić językiem współczesnym do ludzi dzisiejszych". Należy to zrozumieć dosłownie: wybornością treści (np. modlitwy) jest rachunek sumienia daleki od jakiejkolwiek tandety dewocyjnej, poziomem naukowym języka zaś dostępny rzeczywiście tylko inteligencji. Ona zaś będzie wdzięczna autorowi za to „krótkie przypomnienie obowiązków chrześcijańskich", za tę pomoc w wielkanocnym pojednaniu się z Bogiem i w czasie rekolekcji. *Bk.*

Ks. Dr Michał Sopoćko, Docent Uniwersytetu Wileńskiego, Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne. Wilno 1936. Stron 20.

Śmiałą wydaje się nam współczesnym myśl, kilkakrotnie wypowiedziana przez św. Augustyna, iż większą okazuje się wszechmoc Boga w nawróceniu grzesznika, w odkupieniu człowieka, aniżeli w stworzeniu świata. Odwykliśmy od takiego języka, ponieważ nie zgłębiamy już treści tak osłuchanych wyrazów, jak „odkupienie", „usprawiedliwienie", ponieważ nie odbijają się te słowa w duszach naszych takim echem, jakie budziły u owych chrześcijan, dla których dzień chrztu, chwila dostąpienia odkupienia i usprawiedliwienia stanowiły najważniejsze zdarzenia całego życia, przejście z niebytu do bytu, z śmierci do życia. Myśl św. Augustyna należała wtedy niezawodnie do zasobu powszechnej świadomości religijnej wiernych. Wszak spotykamy ją również u św. Hilarego, współczesnego św. Augusty-

nowi, i zachowała się po dziś dzień w liturgii wielkanocnej (oracja po 9 lekcji w W. Sobotę).

Ks. prof. Sopoćko żyje całą duszą tą wielką tajemnicą, widzi, jak jej łaknie świat dzisiejszy, a jak mało mu jest znana, pragnie, by ją głoszono z wszystkich ambon, by głosem megafonu obiegała krąg ziemski. Pragnie nawet, by osobne święto, mające się ustanowić, przypominało wiernym co rok radosną wieść o miłosierdziu Bożym. Sprawie tej poświęcił dlatego artykuł o miłosierdziu Bożym w wielkanocnym numerze „Mysterium" oraz odrębne studium niniejsze. Artykuł rozpatruje przedmiot jedynie z punktu widzenia liturgicznego, rozprawka zaś z ogólno-teologicznego. Rozbiera najpierw pojęcie miłosierdzia Bożego, odgraniczając je od miłosierdzia jako wzruszenia i cnoty, i ustalając jego stosunek do innych przymiotów Boga, do dobroci, sprawiedliwości, szczodrobliwości, litości, doskonałości, mądrości. Następnie dowodzi, że jest objawem największej wszechmocy Bożej, wreszcie wysnuwa praktyczne wnioski.

Studium, napisane z wielką znajomością Pisma i Ojców Kościoła, łączy trzeźwą, ścisłą myśl teologiczną z dynamiką religijnego życia i z nieustępliwą duszpasterską wolą spełnienia posłannictwa kapłańskiego wobec świata. Polecamy ją czytelnikom jako uzupełnienie umieszczonego w tym numerze artykułu ks. Sopoćki, szczególnie tym, którzy pragną głębiej wniknąć w tajemnicę, której na imię — Bóg. *Bk.*

P. Benedikt Baur O. S. B. Werde Licht: Liturgische Betrachtungen an den Sonn- und Wochentagen des Kirchenjahres. 2 Teil: Osterfestkreis. Freiburg, Herder 1937. Stron 508. Brosz. 3,20 M, w płótnie 4,80 M. Dla zagranicy 25% zniżki.

Słusznie nazwano rok liturgiczny przewodnikiem duszy. „Prowadzi" ją bowiem rzeczywiście przez równiny spokojnych tygodni do szczytów świątecznych, przez pory cichych rozważań do chwil dramatycznych i natężonych przeżyć religijnych. A prowadzi ją dobrze, bo psychologicznie: rytm roku kościelnego odpowiada rytmowi życia przyrody a rytm przyrody jest rytmem duszy. Postępujemy przeto rozumnie, jeśli także dla modlitwy prywatnej treść rozważań czerpiemy z tekstów, które zgodnie ze stanem roku kościelnego podsuwa nam liturgia w księgach swoich, przede wszystkim we mszale. Tak zapewniamy życiu wewnętrznemu konieczną jednolitość i zwartość. Mogą natomiast wnieść zamieszanie i rozbicie w duszę książki do medytacji podawające pokarm duchowy według własnego systemu, odchylającego się od porządku liturgii. W takim razie innym torem idzie modlitwa Kościoła a modlitwa prywatna. Szkodliwą tę dwutorowość odczuwamy szczególnie boleśnie w czasie wielkanocnym. Od popielca do niedzieli przewodniej każdy dzień ma swój własny formularz mszalny. Przewija się przez nią jedna myśl: chrzest, odrodzenie naszego bytu chrześcijańskiego, odrodzenie wielkanocne. Rozważania O. Baura czerpią materiał z tekstów, przypadających na dzień medytacji. Są bardzo treściwe, dyskretne, bez uniesień osobistych a mimo to owiane ciepłem ukrytego żaru religijnego. Zdrowy to pokarm, przypadający do gustu niezawodnie duszom mężnym. Korzystający z nich staje się bardziej chrześcijaninem a ubocznie pozyska i to, że głębiej wniknie w zrozumienie czasu wielkanocnego a umysłowości liturgicznej w ogóle. Omawiany tomik obejmuje cały czas wielkanocny a więc od starozapustnej do soboty przed Trójcą św. Na każdy dzień przeznaczone jest jedno rozważanie. Następny tomik, mający się ukazać niebawem, obejmie czas po Zesłaniu Ducha Św. do adwentu. Autor jest profesorem dogmatyki w kol. San Anselmo w Rzymie. *Bk.*

Dr I. Czuma, prof. Uniwersytetu Lubel. Harmonia praw Kościoła, rodziny i szkoły do wychowania. (Biblioteczka Akcji Katolickiej nr. 39), Poznań 1936, str. 19, cena 0,50 zł.

Żyjemy w dobie, w której z całą siłą pragnie się wyrwać wychowanie dziecka spod władzy Kościoła i rodziny, a poddać je całkowicie szkole lub państwu. Przeciw temu błędnemu stanowisku staje autor tegoż dziełka, w którym jasno i zrozumiale przeprowadza dowód, że Kościół ma prawo do wychowania, prawo oparte na silnym fundamencie, bo Objawieniu Bożym, że tytuł do wychowania przez rodzinę i państwo tkwi korzeniami swymi w porządku naturalnym i wreszcie, że między prawami do wychowania wspomnianych trzech instytucji nie ma żadnej sprzeczności, przeciwnie jest jak najlepsza harmonia, która winna się również objawić w praktyce.

Willibrord Verkade — Serce niezaspokojone (tłum. z niemieckiego dr Maria Winowska), Poznań 1936, nakł. Naczel. Instyt. Akcji Katolickiej, str. 347, cena 5 zł.

Nad wyraz ciekawie a przy tym zajmująco z artystyczno-humorystycznym dowcipem kreśli autor przebieg swego życia począwszy od kolebki — aż do chwili zamknięcia się w celi zakonnej OO. Benedyktynów. Dziwny splot wydarzeń subtelną duszę artysty-autora przeprowadza poprzez ciemny mrok protestantyzmu ku światłości prawdziwej wiary i Kościoła katolickiego. Bogata treść, mnóstwo obrazów wziętych z życia rodziców, krewnych, znajomych i ludu duńskiego oraz piękna zewnętrzna forma tego dzieła sprawiają, że tę autobiograficzną powieść czyta się z wielkim zainteresowaniem od początku aż do końca.

Dr Eug. Piasecki, Wychowanie fizyczne. (Biblioteczka Akcji Katolickiej nr. 38). Poznań 1936, str. 16, cena 0,50 zł.

Tak zdecydowani wrogowie jak i ci, którzy zajmują mniej lub więcej nieprzychylne stanowisko wobec Kościoła katolickiego sądzą, że asceza, jaką Kościół zaleca, sprzeciwia się kulturze cielesnej a rozwój jej hamuje. Autor w logicznym i zwięzłym wywodzie kruszy zarzuty przeciwników stawiając im przed oczy wywody znanych powszechnie i cenionych autorów.

Podaje zarazem krótko, jakie powinno być zdrowe i pożyteczne wychowanie fizyczne.

CZCIONKAMI DRUKARNI I KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA SP. Z O. O. W POZNANIU
TŁOCZONO NA PAPIERZE Z WŁASNEJ FABRYKI „MALTA"